

Sygn. akt V KO 20/18

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **K. M.**

oskarżonej o czyn z art. 267 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2018 r.

wniosku Sądu Rejonowego w S

o przekazanie sprawy

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 25 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy w S. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania, w trybie art. 37 k.p.k., innemu sądowi równorzędnemu, sprawy toczącej się przeciwko oskarżonej K. M. o czyny wyczerpujące dyspozycje art. 267 § 1 k.k., 268 § 1 k.k. i 276 k.k. Argumentując swój wniosek, sąd zwrócił uwagę na okoliczność potencjalnego pokrzywdzenia działaniem oskarżonej Sądu Rejonowego w S. (czyny z pkt. 21, 22, 30 i 92), a zatem sądu właściwego do rozpoznania tej sprawy. Zdaniem sądu występującego z wnioskiem, możliwość zarzucenia braku bezstronności w takim układzie uzasadnia przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Podkreślić trzeba, że przekazanie sprawy na podstawie art. 37 k.p.k. winno nastąpić jedynie w sytuacji, gdy występują okoliczności, które mogą negatywnie wpływać, w wypadku rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, na dobro wymiaru sprawiedliwości. W tej sprawie okoliczności takowe jednak nie występują. Nie sposób podzielić stanowiska sądu, że przeszkodą w rozpoznaniu sprawy, a jednocześnie podstawą do jej przekazania innemu sądowi równorzędnemu jest okoliczność, iż sprawa ta w aspekcie podmiotowym dotyczy właściwego sądu do jej rozpoznania, a więc, że miałby on sądzić sprawę, w której jednocześnie doszło do naruszenia jego interesów. Jest to uproszczone podejście do kwestii „strony” postępowania karnego. Istota stawianych oskarżonej zarzutów w pkt. 21, 22, 30 i 92 aktu oskarżenia sprowadza się do ukrycia zwrotnych poświadczeń odbioru korespondencji kierowanej przez sąd do poszczególnych osób. Jak wskazuje się w art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Artykuł 276 k.k., penalizujący niszczenie, uszkodzenie, czynienie bezużytecznym, ukrycie lub usunięcie dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, chroni przede wszystkim znaczenie dowodowe dokumentu oraz możliwość korzystania z niego przez osoby do tego uprawnione. Co prawda przepis ten pozwala na zdekodowanie dóbr indywidualnych, jako także chronionych, nie mniej jednak dla ustalenia istnienia osoby pokrzywdzonej niezbędne jest wykazanie, że dobra prawne konkretnych osób, w tym wypadku sądu zostały naruszone przestępstwami, których popełnienie zarzuca się oskarżonej. W zasadniczej mierze przepis art. 276 k.k., podobnie jak wszystkie przepisy umieszczone w rozdziale XXXIV, chroni dobro o charakterze ogólnym, jakim jest dokument w znaczeniu dowodowym. Trudno zatem w tej sytuacji stwierdzić, aby bezpośrednio pokrzywdzonym inkryminowanym działaniem był właśnie adresat korespondencji, której zwrotne poświadczenie odbioru ukrywała oskarżona, a więc Sąd Rejonowy w S. Nie wykazano też szkody, jaką w wyniku popełnienia przestępstwa miałby ponieść ww. podmiot, tym bardziej, gdy dostrzec możliwość skorzystania z tzw. procedury reklamacyjnej, co do nadawanej przesyłki.

Abstrahując jednak od oceny zasadności uznania sądu właściwego miejscowo za podmiot pokrzywdzony tym przestępstwem oczywiste jest, w tak

skonstruowanym układzie faktycznym sprawy, że rozpoznanie sprawy, w tym także za czyny, o których wspomina sąd nie powinno wywołać wątpliwości co do zdolności sędziów do zachowania bezstronności w sprawie. Zakładając na potrzeby tego postępowania, że w rzeczywistości działaniem oskarżonej doszłoby do pokrzywdzenia jednostki, w której zatrudnieni są sędziowie rozpoznający tę sprawę, to wyłącznie samo stwierdzenie obu tych faktów, bez szczegółowej analizy specyfiki tej sprawy, nie pozwala na obiektywne przyjęcie istnienia obaw, co bezstronnego rozpoznania sprawy. Po raz kolejny przypomnieć trzeba, że skorzystanie z unormowania przewidzianego w art. 37 k.p.k. warunkowane jest wykazaniem zaistnienia takich konfiguracji przedmiotowych, czy powiązań podmiotowych, które mogą dawać podstawy do twierdzenia, że w odbiorze powszechnym, w tym osób zainteresowanych sposobem rozstrzygnięcia, mogą powstać wątpliwości, co do możliwości sądu właściwego do rozpoznania sprawy w sposób w pełni obiektywny. W tej sprawie takiej obawy absolutnie nie ma.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.